

Alina ALEKSANDROWICZ

Z problematyki kultu drzew w poezji F.D. Kniaźnina

Из проблематики культа дерева в поэзии Ф. Д. Князьнина

Le culte des arbres en tant que sujet dans la poésie de F.D. Kniaźnin

Część 1

W oświeceniowym i przedromantycznym wyobrażeniu ontologii natury ideogram drzewa, szczególnie często notowany w poezji, jest nie tylko pojemny znaczeniowo, ale i inwencyjnie, oryginalnie interpretowany. Rzecz ciekawa, częstotliwość obrazu drzew, symboliki drzewnej lub skojarzeń wywodzących się z totemizmu drzewnego przewyższa w poezji przelomu XVIII i XIX wieku skalę frekwencji motywów florystycznych, pozornie tylko preferowanych w emocjonalnie kształtowanej refleksji nad życiem. O ile kwiat, nawet „błękitny”<sup>1</sup>, pomocny był w symbolizowaniu mowy uczuć, szczególnie osobistych, najczęściej nie skomplikowanych, motyw drzewa wspierał bardziej totalne postawy wobec świata i ludzkiej egzystencji oraz relacje typu uniwersalistycznego: człowiek i natura, człowiek i historia, człowiek i wolność itd.

Wyróżnienie drzew, ewoluujące w literacką dendrolatrię<sup>2</sup>, konstytutywny rys archetypicznej świadomości, jest odbiciem zarówno głębszych zainteresowań światem przyrody, jak i możliwości docierania do zakodowanych w niej sensów celem ich transformacji lub transfiguracji. Mikrokosmos świata drzew mógł przeobrażać się łatwiej niż świat kwiatów w makrokosmos spraw uniwersalnych, postaciować wyobrażenia odwołujące się do różnych kręgów „nieprzyziemnych” znaczeń. Przypisywanie drzewu mocy objawiania rzeczywistości pozaludzkiej lub symbolizowania i metaforyzowania „prawd

<sup>1</sup> J. Kamionkova-Straszakowa: *Błękitny kwiat*, Biblioteka romantyczna pod red. M. Janion, Kraków 1983.

<sup>2</sup> Pojęcie „dendrolatrii” – kultu i ubóstwiania drzew, funkcjonujące obok pojęcia totemizmu drzewnego wprowadzamy za R. Vulcănescu: *Kolumna nebios*, przeł. D. Bieńkowska, wiersze przeł. Z. Stolarek, Warszawa 1979, s. 11.

żywych” uzasadniane było częściowo jego ontologiczną substancją. Wertykalizm, wznoszenie się ku górze, „dotykanie wierzchołkiem niebios”, zdolność do regeneracji, odrodzeńcze pokonywanie śmierci, okres życia przewyższający ludzką egzystencję – sprzyjały totemicznemu nacechowaniu drzewa i w rezultacie – powstawaniu jego zróżnicowanych figur wyobrażeniowych.<sup>3</sup>

M. Eliade, przeprowadzając wstępną klasyfikację materiału faktograficznego związanego z dendrolatrią, wyróżnił m.in. drzewo mikrokosmosu (słup lub kolumna niebios), drzewo świata lub inaczej kosmiczne (korzenie sięgają nieba, a gałęzie rozciągają się nad ziemią), drzewo życia, drzewo poznania, drzewo krzyża, drzewo słońca oraz wyodrębnił niektóre warianty poli-morficznej symboliki.<sup>4</sup>

Chociaż kult drzew i jego przejawów przyciąga uwagę folklorystów, etnografów, etnologów, historyków religii, brak jest w badaniach polskich monografii przedmiotu, nawet przyczynków czy badań szczegółowych wybranych problemów z szerokiego kompleksu zagadnienia, ukazujących rangę kultu w literaturze, wielorakie kierunki jego twórczych przepostaciowań.

W tradycjach ludowych świata, w historii religii, ikonografii, sztuce, literaturze natrafiamy stale na motywy, obrzędy i symbole mieszczące się w ramach czci o znaczeniu prymarnym – kultu bóstwa vegetacji i regeneracji. Archetypiczny prawzór *arbor sacrae*, obecny w wielu kręgach kulturowych, usprawiedliwiałby przywołanie pojęcia wyobraźni paradygmatycznej<sup>5</sup>, terminu dogodnego do ukazania struktur i znaków z repertuaru propozycji podsuwanych przez tradycję mityczną, biblijną, folklorystyczną.

Trwałość i wyjątkowa żywotność tego motywu w literaturze polskiej wiąże się, być może, choć nie jest to czynnik najważniejszy, z charakterem rodzimego krajobrazu i flory. Niektórzy badacze minimalizują wprawdzie rozmiary dendrolatrii na Słowiańszczyźnie<sup>6</sup>, ale z drugiej strony, ślady dawnego kultu, wpisane mocno w typ wyobraźni paradygmatycznej, odcisnęły się na powtarzalności stale różnicowanego motywu literackiego i kulturowego,

<sup>3</sup> O bogactwie figur wyobrażeniowych drzewa piszą m.in.: C. Büttcher: *Der Baumkultus der Hellen nach den gottesdienstlichen Gebräuchen und den überlieferten Bildwerken*, Berlin 1856; J. G. Frazer: *Złota gałąź*, Warszawa 1962; G. Widengren: *The King and the Tree of Life in Ancient Near Eastern Religion*, Uppsala 1951.

<sup>4</sup> M. Eliade: *Traktat o historii religii*, tłum. J. Wierusz-Kowalski, Warszawa 1966, s. 262-324; id.: *Le chamanisme et les techniques archaïques de l'extase*, Paris 1951, s. 50-51, s. 125-126, s. 244-248.

<sup>5</sup> R. Barthes: *Znak w wyobraźni*, tłum. J. Lalewicz [w:] *Mit i znak*, Warszawa 1967, s. 520-521.

<sup>6</sup> Taki pogląd wyraża K. Moszyński: *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, *Kultura duchowa*, cz. 1, Warszawa 1967, s. 520-521.

Kult drzew na Słowiańszczyźnie omawia: W. Iwanow, W. Toporow: *Issledowanija w oblasti sławiańskich drienwnostiej*, Moskwa 1974.

choć – trzeba to przyznać – także inne genotypy kształtowały obrazy drzew, bogato rozwijane w piśmiennictwie polskim.

Szczególnie dużą popularność motywu obserwujemy w środowisku literackim Puław lub w twórczości związanej z Puławami. Wśród motywów przewodnich tej poezji wyodrębniają się obrazy powstające ze skojarzenia perspektywy uczuć z perspektywą natury, szczególnie jej wybranego i wspaniałego wykwitu.

Rozwijający się w środowisku kult drzew, interesujący nas w tym miejscu od strony realizacji literackiej, jest odbiciem zarówno głębszych fascynacji światem przyrody i możliwością przekładania na język poezji zaszyfrowanych w niej sensów, jak też inspiracji płynących z pięknego krajobrazowo, bogatego w drzewostan terenu. Gdybyśmy szukali dla krajobrazowego parku puławskiego określeń oddających najlepiej jego cechy konstytutywne, nasuwałoby się pojęcie ogrodu dendrologicznego, wprowadzone przez J. Drège'a.<sup>7</sup> Nie będziemy w tym miejscu referować charakteru puławskiego arboretta. Na bogactwo drzewostanu i dominację w ogrodzie form przyrodzonych nad architektonicznymi zwróciła uwagę właścicielka Puław – Izabela z Flemingów Czartoryska w liście do Delille'a z roku 1800:

„Główną piękność Puław stanowią drzewa – liczbą, różnaitością, bogactwem, wielkością”.<sup>8</sup>

Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że ontologia drzewa, jego „gałęzistość”, jak pisała księżna, niepowtarzalność kształtów, witalizm znamięnowany ruchem i pewna tajemniczość mogły obrazować wzloty uczuć i imaginacji, co pozwalało na wysoką kwalifikację estetyczną desygnatu. Według opinii Izabeli Czartoryskiej drzewa nie kaleczone nożycami, nie naginane do sztucznych i wytwornych kształtów, rosnące zgodnie z prawami przyrodzenia uosabiały nowy typ piękności, który zyskał ocenę „piękności romantycznej”:

„[...] musimy dać pierwszeństwo Drzewom, ich postaci, gałęzistości, powadze, co do wspaniałej piękności, to jest owej piękności romantycznej, piękności tej, którą przekłada malarz lub poeta, a do której zbliżyć się należy, ile możności, w naśladowaniu.<sup>9</sup> Nie jest to przesada w pochwałę nazwać Drzewo najwspanialszą ze wszystkich ozdób, którymi ziemia jest okryta [...]. Niezaprzeczona jest to prawda, że Natura najszczodrzej Drzewa odmianami ubogaciła [...]”.<sup>10</sup>

<sup>7</sup> J. Drège: *Ogrody w Polsce* [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, seria 2, t. 3, Warszawa 1904, s. 894.

<sup>8</sup> I. Czartoryska do J. Delille'a [w:] L. Dębicki: *Puławy (1762-1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie*, t. 4, Lwów 1888, s. 130.

<sup>9</sup> I. Czartoryska: *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805, s. 1.

<sup>10</sup> *Ibid.*

Nośność znaczeniowa figury drzewa dostarczała pisarzom inspiracji kryształizujących się bądź w odrębnych tematach, bądź też przywołujących topikę drzew na płaszczyźnie porównań i metaforycznych skojarzeń. Obiektem opisu mogło być drzewo, natomiast przedmiotem czci stawały się przejawy hierofanii symbolizowane obrazem drzewa. Podobnie jak w dawnych kulturach, częstokroć i w literaturze przełomu XVIII i XIX wieku, drzewa lub rośliny przybierały znamiona jestestw wyjątkowych przez partycypowanie w transcendentnej rzeczywistości i dlatego, że oznaczały ową transcendentną rzeczywistość.<sup>11</sup>

Dla ludzi przełomu wieku szczególnie interesująca staje się zarówno architektonika drzewa, jak i jego liczne odmiany. Obok naukowych opisów i rejestrów, widocznych w coraz bardziej popularnych katalogach, podręcznikach z botaniki i traktatach ogrodowych<sup>12</sup>, pojawia się tendencja do indywidualizowania wizerunków flory, nie znana w tej postaci estetyce klasycyzmu, preferującej nade wszystko zasadę ogólności i typowości. W literaturze, szczególnie w liryce, dokonuje się proces antropomorfizacji i związanej z nią indywidualizacji drzew. Uzyskują one, tak jak ludzie, wyrazistą, wyróżniającą ze zbioru indywidualność, aczkolwiek podlegają też uwzniośleniu, pomocnemu w sytuowaniu świata przyrody ponad przyziemnym i krótkotrwałym światem ludzi. Drzewa – totemy uzyskują moc profetyczną, wynikającą z życia na przecięciu się dwóch sfer – ludzkiego *profanum* i boskiego *sacrum*. Awansują do wybranych i uświęconych składników natury obdarzonych zdolnością przekazywania „prawd żywych”, odsłaniania tajemnic bytu lub ich postaciowania.

Drzewo góruje więc nad literackim krajobrazem epoki przełomu, staje się nieodłącznym, najczęściej symbolicznie nacechowanym atrybutem odkrywanej i marzonej natury. Obrazować może także zwiastowanie wiejskiego Edenu w sytuacji, kiedy miasto, interpretowane coraz częściej jako siedlisko zakłamania i wynaturzeń, nie jest w stanie dostarczyć poczucia ładu i bezpieczeństwa, a bieg wydarzeń historycznych, zagrażający długotrwałą niewolą, przestaje już sprzyjać wierze w skuteczność obyczajowo-społecznej naprawy Rzeczypospolitej.

\*\*\*

W cyklu utworów opartych na „puławskich” motywach wyodrębniają się oryginalnością, a także kumulacją sensów, liryki Franciszka Dionizego Knia-

<sup>11</sup> Eliade: *op. cit.*, s. 319.

<sup>12</sup> B. Zug: *Ogrody w Warszawie i jej okolicach opisane w 1784 r.*, „Kalendarz Powszechny na rok 1848”; W. Sierakowski: *Postać ogrodów*, Kraków 1798; Czartoryska: *Myśli różne ...*; B. S. Jundziłł: *O przymiotach potrzebnych w sztuce ogrodniczej*, Warszawa 1809; K. Giżycki: *O przysnosobieniu siedlisk wiejskich*, Warszawa 1827.

źnina (1750-1870), od roku 1783 stałego mieszkańca Puław i nadwornego poety Czartoryskich. Rozwijany przez autora i dynamizowany motyw drzew konkretyzuje się w dwóch wariantach. Wchodzi jako istotna konstanta do obrazu krajobrazowej panoramy Puław, do utworów sławiących piękno i wolność nadwiślańskiej natury (np. *Do Puław, Do piękności, Do Klimeny* itd.). Wyodrębnia się również w temat osobny, wyłączny, realizowany w formie liryki zwrotu do wyjątkowego adresata (*Do drzewa, Do topoli, Cedr. Do księcia Augusta Czartoryskiego, Dwie lipy*).

W tym miejscu zajmiemy się przede wszystkim lirykami wnoszącymi samodzielnny motyw drzewa, jako najbardziej znamiennymi dla utworów odwołujących się do tradycji kultu arboralnego i utrwalonych w dawnych przekazach figur wyobrażeniowych.

Część liryków opartych na motywie drzewa (*Do drzewa, Do topoli*) wydana została pośmiertnie przez Franciszka Salezego Dmochowskiego, co znacznie komplikuje ich interpretację. Jeśli bowiem porównamy autografy Książnika, przechowane w tomie rękopisów złożonych przez poetów – przyjaciół Izabeli Czartoryskiej<sup>13</sup>, z wariantem tekstów wydanych przez Dmochowskiego w roku 1829 pt. *Ody z pośmiertnych rękopisów wyjęte*<sup>14</sup> okaże się, że edytor wprowadził do utworu nieuzasadnione zmiany. Korekty wykonywane beztrąsko w tekstach poety zubożają ich wielorakie sensory i zacierają artystyczną barwę. Przy analizie wybranych utworów Książnika odwoływać się więc musimy także do autografów, aby nie utrwalać i tak za często powielanej, błędnej wersji jego doskonałych liryków.

Pochwalno-dziękczynny utwór Książnika *Do drzewa*, podobnie jak znajdujący się w przytaczanym kodeksie rękopiśmiennym wiersz *Do topoli* mają wyjątkowo spójną budowę, pozbawioną luźnych motywów lirycznych, a zatem wyjątkowo dogodną do zsynchronizowanego przekazu interferujących znaczeń. Krótkie, o wyjątkowej kumulacji sensory liryki Książnika nie mają cech „nieporządku miłego”, znamionującego odę. Identyfikacja gatunku nie pochodzi zresztą od poety; przydał ją, przypuszczalnie wedle klasycystycznych gustów, edytor ineditów.

Liryk zaczynający się od apostrofy: „Ozdoło ziemi, Drzewo wspaniałe”, może być odczytywany jako kreacyjne, oryginalne przetworzenie totemizmu drzewnego, kierowane przekonaniem o istnieniu nie tyle paralelizmu, co

<sup>13</sup> Rkps 1962 II, Biblioteka Czartoryskich (dalej BCz), Kraków. „Do drzewa” [w:] Oda, pieśni i wiersze od przyjacieli do ks. Czartoryskiej Generalowej.

<sup>14</sup> F. D. Książnik: *Do drzewa. Ody z pośmiertnych rękopisów wyjęte*, ks. 3 [w:] *Dziela*, t. 7, wyd. F. S. Dmochowski, Warszawa 1829, s. 210-211.

Na krzywdę, jaką wyrządzono tekstom Książnika na skutek purystycznych zasad edytorskich, zwrócił uwagę także R. Kaleta. Por. *Muzy puławskiej nowe coraz pienia* [w:] *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 338-339.

głębokiego związku między światem ludzkim a roślinnym.<sup>15</sup> Upoważnia on do mówienia o sprawach człowieka przy pomocy wybranego, przyrodniczego kodu, znanego przecież w środowisku rozwijającym konsekwentnie różne formy kultu „najcenniejszego dzieła wegetacji”. Że Izabela Czartoryska zeknęła się z przejawami czci oddawanej uświęconym drzewom przekonujemy się na podstawie jej traktatu – *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*. Wspomina tam księżna o kulcie starych dębów, „weteranów puszczy głębokich”, które „okrywają od wieków groby” ... i „osłaniają czasem siedliska starożytne”.<sup>16</sup> Prezentując jesiony, jako drzewa sposobne do zdobienia parku pisze, że były one w Szkocji „przedmiotem wielkiego uszanowania”, o czym zaświadcza ogromne pnie zachowane „na dawnych cmentarzach lub w obrębie starożytnych świątyń Druidów”.<sup>17</sup>

Niemal klasyczny wzorzec lirycznej pochwały ulubionego drzewa – gwaranta spokoju i poetyckiego natchnienia ustalała 6 fraszka *Ksiąg trzecich* Jana Kochanowskiego: *Na lipę*. U mistrza z Czarnolasu upersonifikowane drzewo, polecające uroki swego cienia, ożywczy chłód i „wdzięczne narzekania” ptaków uosabiało ideę wiejskości i twórczych, związanych z naturą sił poezji. Chociaż Książninowskie opracowanie motywu czerpie konstanty obrazowe z wyobrażenia drzewa dobroczynnego, topos nabiera nowych sensów i odwołuje się do innych źródeł inspiracji niż utwór Kochanowskiego.

W monologu konstruowanym na wzór wypowiedzi do konkretnej osoby, na plan pierwszy wysuwa się „ty” liryczne. Drzewo, do którego przemawia uroczyste podmiot, jest postacią ważniejszą niż persona wypowiedzenia – jest totemem.

Liczne zaimki dzierżawcze: „na twą pochwałę”, „czuję twe dary”, „twojego cienia”, „cóż ci zanucę”, „liść twój gęsto-zielony” uwyrażniają aspekt jego wyjątkowej roli w tekście. Uczucia nadawcy komunikatu poetyckiego nie są różnicowane. Ograniczają się do podziwu, wdzięczności, potrzeby apologii:

Ozdobo ziemi, drzewo wspaniale!  
Jakich wyrazów i z jakiej miary  
Wdzięczna użyję na twą pochwałę?  
Czy to ja sama czuję twe dary?<sup>18</sup>

Kunsztowna, barokizująca budowa utworu, odwołująca się bardziej do doświadczeń hymnu niż ody opiera się na paralelnym, antytetycznym łańcuchu pytań i negujących je odpowiedzi:

O dobroczynne! cóż ci zanucę?  
Usta wdzięczności co życzyć mają?

<sup>15</sup> H. Biegeleisen: *U kolebki. Przed ołtarzem. Nad mogiłką*, Lwów 1929, s. 453.

<sup>16</sup> Czartoryska: *Myśli różne ...*, s. 4-6.

<sup>17</sup> *Ibid.*, s. 7-8.

<sup>18</sup> Rkps 1962 II, BCz, Książnin „Do drzewa”.

Czy żebyś niosło piękne owoce?  
Któreż piękności twoich zrównają?

Czy żeby liść twój gęsto-zielony  
Odbijał żartkie słońca promienie?  
Któreżże miłsza gęstość zasłony  
Nad tę, co twoje podają cienie?

Czy żeby świeżość wody rześista  
Grunt ożywiała, który ją wznosi?  
Jestże obfitsza i bardziej czysta  
Nad tę, co stopę pnia twego rosi?<sup>19</sup>

Kontrast, typowy dla poezji Książnika<sup>20</sup>, wydobywany retorycznym pytaniem o rodzaj życzenia w podzięcie za dary, przy jednoczesnym zaprzeczeniu możliwości spełnienia życzeń, ponieważ obfitość „cnót” i dobroczynnych dyspozycji drzewa uniemożliwia jakiegokolwiek dopełnienie, ma sens nie tylko artystyczny. Odwołuje się, podobnie jak oparty na zasadzie uroczystej interogacji hymn Kochanowskiego, „Do Boga”, do wizji doskonałej, harmonijnej pełni natury i nie wystarczających, w porównaniu z nią znacznie uboższych możliwości ludzkich. Nie dorównują one podstawie wszechrzeczy – przyrodzeniu. „Jakich wyrazów i z jakiej miary” użyć na pochwałę drzewa tak pojętego, wyższego swymi walorami nad ludzi, dobroczynnego i wspólnego zarazem? Czy człowiek i jego sztuka mogą sprostać naturze i jej znakom? Pozostają tylko pytania, na które odpowiedzieć można „nie” i tę kunsztowną technikę propozycji i ich negacji, pytania i zaprzeczenia prowadzi Książnik po mistrzowsku budując gmach poetyckiego oksymoronu. Urównorzędzony tok pytań retorycznych, wzmocniony klamrową anaforą wspomaga dobrze zwielokrotnione wysiłki podmiotu, aby złożyć dobroczynnemu drzewu wotum. Ale wotum nie może być skonkretyzowane. Natura kreuje swoje prawa doskonale i pełniej niż ludzka ręka i ludzkie życzenia.

Animizacja i personifikacja drzew spotykana często w kultach arboralnych przybiera u Książnika postać antropomorfizacji szczególnego rodzaju. Hiperbolizowanemu drzewu przypisywane są bowiem atrybuty sytuujące je powyżej spraw ludzkich – dobroczynności i wyjątkowej życzliwości. Pełni ono funkcje apotropaiczne i żywicielskie – dostarcza owoców, upragnionego cienia, gasi pragnienie, służy zasłoną liści. Jest niemal upostaciowaniem sił demiurgicznych, życiodajnych. Poprzez taką konstrukcję obrazu odślania się w utworze Książnika znaczeniowy segment drugi, nadbudowany nad pierwszym i łatwo się tłumaczącym. Czy drzewo Książnika, tak jak mityczna jabłoń w hesperyjskim sadzie, nie jest wcieleniem sił właściwych istotom wyższym, przejawem epifanii, tajemniczej mocy bóstw nadziemskich? Tak jak

<sup>19</sup> *Ibid.*

<sup>20</sup> T. Kostkiewiczowa: *Książnik jako poeta liryczny. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, t. 25, Wrocław- Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 114.

w każdym tekście o sensach symbolicznych, do końca nieprzetlumaczalnych i nieprzekładalnych, odpowiedź należeć będzie do odbiorcy.

Ale ten drugi porządek znaczeń, sensów wpisanych w głębsze podkłady wyobraźni, odsłaniany szeregiem zbornych konotacji poetyckich, wydaje się szczególnie sugestywny i w tekście literackim sprawdzalny. Poeta nie ukonkretnia opisywanego drzewa nazwą, choć obdarza go, jak jabłoń hesperyjską, przydatnymi dla ludzi owocami. Tworzy wizję abstrakcyjną, koncentryczną, aczkolwiek w innych lirykach identyfikował nazwę wybranego drzewa tytułem lub topograficznymi realiami: pisał o topoli nadwiślańskiej, cedrze libańskim, dwóch lipach. W omawianym utworze cechy tożsamości wybranego drzewa zawarte są jednak w strofie końcowej:

Jedno mi tylko zostaje życzyć  
Oby te płonki, twoje to plemię  
Mogły twym darom podobne liczyć  
I równie jak ty ozdabiać ziemię.<sup>21</sup>

Płonka – dawna nazwa dzikiej jabłoni (*malus silvestris*), drzewa o ciernistych, karbowanych liściach, wysokości do 10 metrów, o drobnych, zielonych owocach.<sup>22</sup> Semantyczny kontrast drzewa wybranego i płonek – dzikich jabłoni prowadzi konsekwentnie do asocjacji kultowych. W obrazie Książnika znalazły się bowiem komponenty biegunowo różnych realizacji przyrody, tworzące opozycję tego, co rozumieć należy w wymiarze wyjątkowości i tego, co ma wymiar niedoskonały, przyziemny. Wspaniała jabłoń i pospolita płonka! F. S. Dmochowski zatarł niefortunną ingerencją w tekst znaczeniowy kod utworu. „Te płonki” przemienił bowiem na „twe płonki”.<sup>23</sup> Przemiana zaimka wskazującego na zaimek dzierżawczy mogła nieść ze sobą inne rozumienie leksemu. „Twe płonki” interpretować by należało jako młode szczepy jabłoni, a nie podlegle wspaniałemu drzewu plemię pospolitych dziczek.

Jeśli przy omawianiu interesującego nas utworu weźmiemy pod uwagę typy wyobraźni paradygmatycznej, aktywne w lirykach Książnika i Karpiń-

<sup>21</sup> Rkps 1962 II.

<sup>22</sup> B. Lindę: *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1964, s. 511; *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa 1982, s. 700.

Takie rozumienie leksemu podsuwa również oda VII F. D. Książnika pt. *Cedr. Do Księcia Augusta Czartoryskiego wojewody Ruskiego* [w:] *Dziela*, wyd. F. S. Dmochowski, t. 1, Warszawa 1828, s. 14-17, por.:

„Szczęśliwe płonki i przyległe drzewa,  
Które pod twoim uchowane cieniem,  
Gdy próżno na cię duch burzy zawiewa,  
I oneś mocnym zastąpił ramieniem.  
Miłość przed słońcem i słotą zasłonić,  
Komu się zdarzy pod twój cień uchronić”. (s. 16)

<sup>23</sup> Książnik: *Do drzewa* [w:] *Dziela*, tj. 7, s. 211.



kiego, tak jak i w twórczości innych sentymentalistów polskich, odwołujących się często do kultowych prawzorów, niezwykle drzewo Książnina nabierze nowego, doniosłego sensu. Może oznaczać drzewo życia, aczkolwiek nie jest literacko nieskomplikowaną transpozycją znanego ideogramu.

Drzewo życia, dobroczynne drzewo mocy i regeneracji – figura płodności ziemi i jej sił odrodzeniowych, antyteza niedoskonałych drzew ziemi – płonek, bywało interpretowane jako wyraz odniesień istniejących między ziemią a niebem. Wznosiło się ku górze. Widziano w nim uosobienie niewyczerpanej mocy stwórczej, przyznawanej Wielkiej Matce – bóstwu płodności. Kult drzewa składany najwyższemu bóstwu, zapewniającemu nieśmiertelność przez cykliczny rozwój regenerującej się przyrody, rozwinął się szczególnie w religiach agrarnych, przede wszystkim na terenach rolniczych.<sup>24</sup> W niektórych kulturach przedstawiano je, podobnie jak drzewo kosmiczne, zwane także drzewem świata, w odwróconym kształcie – korzenie wyrastały z nieba, a opiekuńcze gałęzie otaczały ziemię.<sup>25</sup>

Podobnie jak w micie o źródle życia i wodzie ozdrowieńczej pojawiały się różne warianty interpretacji symbolu cudownych, wręcz magicznych owoców. Jedne odmładzały, inne udzielały daru długowieczności, jeszcze inne zapewniały nieśmiertelność.<sup>26</sup> Przybierać mogły funkcje, szczególnie w baśniach, magicznego talizmanu. Ideogram drzewa życia, cechujący się polimorfizmem oraz dyspozycją modyfikacyjną podejmowany był i różnie rozwijany w odmiennych kulturach i rasach. Przypomnijmy główne podstawy literackich odwołań, a zarazem źródła artystycznej petryfikacji motywu w Europie.

Drzewo wybrane, cudowna jabłoń, dominuje nad bogatym ogrodem Hesperyd, córek Atlasa i Nocy. Strzegą one w ogrodach położonych na zachodnich krańcach świata złotych jablek, które Hera otrzymała w podarunku ślubnym od Gai. Owoce te zawierają eliksir życia i właściwości apotropeiczne – stanowią *panaceum* na choroby, kalectwa i złe moce. Paradygmat drzewa życia upowszechnił na świecie *Stary Testament* w plastycznym opisie raju. W pierwszej *Księdze Mojżeszowej* wymienia się bowiem dwa hirofanicznie nacechowane drzewa: życia (symbol nieśmiertelności) oraz poznania dobra i zła (symbol mądrości). Biblijni przodkowie zerwali owoc z drzewa drugiego. Drzewo życia, zapewniające nieśmiertelność, wyróżnione usytuowaniem w środku Edenu, nie zostało dotknięte przez profanów. Karą za spożycie owoców z drzewa poznania było więc pozbawienie człowieka dostępu do drzewa życia. Po pierwszym akcie buntu człowieka strzeżono je w raju szczególnymi i odstraszającymi sposobami:

<sup>24</sup> M. Jacniacka, J. Szlaga: *Drzewo życia* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1985, s. 254.

<sup>25</sup> Por.: "Arbre". J. Chevalier, A. Gheerbrant: *Dictionnaire des symboles*, Paris 1973, s. 98-100.

<sup>26</sup> *Eliade: op. cit.*, s. 271-274.

„I tak wygnał (Bóg – A. A.) człowieka, a na wschód od ogrodu Eden umieścił cheruby i płomienisty miecz wirujący, aby strzegły drogi do drzewa życia”.<sup>27</sup>

Drzewo ze środka Edenu nie zostało bliżej nazwane czy określone. Jednakże na drodze kontaminacji i spowinowacania motywów, często spotykanego w recepcji obiegowych przekazów mitycznych, kojarzono je, również w tradycji folklorystycznej, z palmą, drzewem oliwnym i jabłonią.<sup>28</sup> Udomowiona w wierzeniach ludowych jabłonia, wyobrażana często jako rodząca złote jabłka, stała się przedmiotem kultu w szerokim rozumieniu pojęcia dendrolatrii.<sup>29</sup>

Liczne rytuały rolnicze związane z *arbor vitae* miały na celu ewokację siły życia, stymulowanie urodzaju lub zapewnienie regeneracji. Drzewo życia – jak dowiadujemy się z Apokalipsy – znak płodności w czasach „nowego nieba i nowej ziemi” owocowało 12 razy w roku, czyli raz w miesiącu, a liście jego miały siłę magiczną – „uzdrowienia narodów”. Rosło nad brzegiem rzeki zwanej „wodą żywota”, wypływającą z tronu Boga i Baranka.<sup>30</sup>

Jeśli uznać drzewo Książnina za symboliczny, niemal alegoryczny znak obrazujący pewną sytuację wyobrażeniową, szczególnej rangi nabiera kierunek deskrypcji, a zarazem rodzaj sygnału znaczeniowego. Zaczyna się „od góry”, od opisu owoców służących do pożywienia i mających jednocześnie walory niezrównanego piękna. Drzewo przyziemne natomiast, któremu można wiele życzyć, bo wiele mu nie dostaje, rodzi owoce drobne i nie nadające się do spożycia. Wspomina o nim Książnin w strofie ostatniej.

Antytetyczny łańcuch pytań i odpowiedzi rozwijany jest w liryku Książnina w ten sposób, aby potrącał o 4 podstawowe komponenty konstytuujące substancję *arbor vitae*, jak i spokrewnionego z nim *arbor mundi* – potrzebną do egzystencji wodę, ziemię, ogień (słońce) i powietrze. Niewyczerpane życie jest równoznaczne z nieśmiertelnością i dlatego drzewo świata może zbliżać się swymi znaczeniami do drzewa żywota bez śmierci.<sup>31</sup> Niektórzy bada-

<sup>27</sup> Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Pierwsza Księga Mojżeszowa. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję przekładu Pisma Świętego, Warszawa 1980, s. 10.

<sup>28</sup> J. i R. Tomicczy: *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975, s. 76 i 77.

<sup>29</sup> *Ibid.*

<sup>30</sup> Biblia to jest Pismo Święte..., *Objawienie św. Jana*, s. 1351. Por.: „I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka.

Na środku ulicy jego i na obu brzegach rzeki drzewo żywota, rodzące dwanaście razy, wydające co miesiąc swój owoc, a liście drzewa służą do uzdrawiania narodów”.

<sup>31</sup> „Arbre”, *loc. cit.*, s. 96-97. Por.: „L'arbre met aussi en communication les trois niveaux du cosmos: le souterrain, par ces racines fouillant les profondeurs où elles s'enfoncent; la surface de la terre, par son tronc et ses premières branches; les hauteurs, par ses branches supérieures de sa cime, attirées par la lumière du ciel... Il réunit tous les éléments; l'eau circule avec sa sève, la terre s'intègre à son corps par ses racines, l'air nourrit ses feuilles, le feu jaillit de son frottement”.

cze uważają nawet obraz drzewa życia za jeden z wariantów obrazu drzewa świata.<sup>32</sup>

Drzewo z liryku Książnina, pomocne ludziom w drodze przygody, alegorycznie upostaciowanej drodze życia, podsuwa zlaknionemu owoce, spragnionemu wodę „słodką” i orzeźwiająca. Woda ożywia także ziemię, odradza jej siły, rosi „stopę” pnia. Zielone liście tworzą opiekuńczy cień, odbijają „żartkie” promienie słońca, metonimicznie sygnalizowaną, kultową obecność ognia.

W literaturze polskiej wizerunek niezwyklej jabłoni nie był odosobniony. Kapitałną metaforyzacją *arbor vitae* stał się liryk Teofila Lenartowicza pt. *Złoty kubek*. Ten utwór, zbudowany z archotypicznych skojarzeń, przenosi atrybuty sakralnego drzewa na dyspozycje kreatorskie artysty i jego dzieła. Maria Janion w arcyciekawym artykule poświęconym Lenartowiczowi wskazała zależność *Złotego kubka* od kołdowej konwencji, od waloryzacji kolorem złota rzeczy i zjawisk mających w ludowej aksjologii wyjątkową rangę.<sup>33</sup> Kontynuując rozważania M. Janion, można by charakteryzować Lenartowiczowską jabłoń jako sugestywny literacko wizerunek drzewa życia, a zarazem drzewa nieśmiertelnej twórczości. Chociaż kierunek dopowiedzeń Książnina prowadzi w inne niż w *Złotym kubku* rejony, pisarzy łączy znajomość i poetycka transfiguracja dawnych, aczkolwiek z innych źródeł czerpanych wyobrażeń i paradygmatów. Władysław Jankowski i Józef Gajek dowodzą, że Książnin przejmował z folkloru niektóre motywy, a nawet całe formacje stylistyczne.<sup>34</sup> Augustyn Jendrysik wykazał natomiast, że autor *Troistego wesela* był jednym z nielicznych poetów stanisławowskich, którzy po roku 1780 sięgali do folkloru widząc na przykład w piosence ludowej wzór liryki miłosnej.<sup>35</sup> Wprawdzie Książnin poznawał dawną tradycję przez pryzmat odbioru środowisk drobnoszlacheckich<sup>36</sup>, a następnie dworu Czarotoryskich, żywo zainteresowanego folklorem, niemniej, podobnie jak F. Karpiński, chętnie nawiązywał łączność z archotypicznymi figurami postaciowania świata. W omawianym wierszu obserwować można i inne zbliżenia do ludowych kanonów arcyzmu. W przeważającej części strofek szczęśliwego liryku występuje podobieństwo ukształtowań syntaktycznych i me-

<sup>32</sup> Iwanow, Toporow: *Issliedowanija...*, s. 114.

<sup>33</sup> M. Janion: *Wiersze sieroce T. Lenartowicza* [w:] *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 382-392.

Na temat „złotej” konwencji ludowej por. także: S. Czernik: *Stare złoto. O polskiej pieśni ludowej*, Warszawa 1962.

<sup>34</sup> W. Jankowski: *Pierwiastek ludowy w poezji F. D. Książnina*, „Lud” 1902; J. Gajek: „Troiste wesela” F. D. Książnina w świetle folkloru. *Księga pamiątkowa ku uczczeniu J. Kleinera*. Łódź 1949 i odb., s. 215-230.

<sup>35</sup> A. Jednrysik: *Wstęp* [do:] F.D. Książnina: *Utwory dramatyczne. Wybór*, Warszawa 1958, s. 30.

<sup>36</sup> Gajek: *op. cit.*, s. 219.

lodycznych. Konstrukcja rozbudowanego pytania i jednowersowej odpowiedzi, także w formie interogacji ma wpływ na rytmiczność układu intonacyjnego. Trzywersowe antykadencyjne napięcie rozładowywane jest w strofach ostatnim wierszem o charakterze opadającym. Taki porządek intonacyjny zostaje przełamany w zwrotce zamykającej utwór, o charakterze oznajmującym.

Powtarzalność podobnych konstrukcji – rosnąca linia melodyczna wersów, modelowana równowagą akcentów i zbieżnym porządkiem intonemów, a także anaforą – partykułą pytającą „czy”, odwołuje się przypuszczalnie do zasad paralelnego kształtowania konstrukcji syntaktycznych i stroficznych, znanych z doświadczeń ludowej meliki, w jej wariacie bardziej kunsztownym, spowinowaconym z poetyką barokową.<sup>37</sup>

Zę względu jednak na heterogeniczną w literaturze polskiej proveniencję archetypu drzewa i kształtowanie obrazu przy dialogowym sposobie wyzyskiwania wielu literackich impulsów, stosowniejsze byłoby w omawianym przypadku odwołanie się do pojęcia wyobraźni paradygmatycznej niż folklorystycznej, aczkolwiek ludowe stymulatory miały przypuszczalny wpływ na aktywizację poetyckiej imaginacji Książnina.

Istnieje bowiem w tym bogatym semantycznie utworze, wypełnionym jednym obrazem wielorako konkretyzującym się w kontekstach kulturowych, druga sfera potencjalnych możliwości skojarzeniowych, wiązanych z figurą drzewa. Jeśli przesuniemy perspektywę oglądu obrazu Książnina i zastosujemy kryteria z innego kodu nadawczo-odbiorczego okaże się, że utwór ma iście proteuszowy charakter. Prezentacja *arbor vitae* przywołuje bowiem takie szeregi konotacji, które współznaczają w poezji sentymentalnej cechy czczonej powszechnie wartości – czulej przyjaźni. Opatrznościowa pomoc w drodze przygody, opieka i ochrona, bezinteresowność dobroczynności – te wyznaczniki drzewa są zarazem probierzem szeroko rozwijającej się u schyłku XVIII wieku, także w Puławach, czulej poezji przyjacielskiej. Neosemantyzacja figury *arbor vitae*, a zarazem drzewa przyjaźni opierać się mogła na bliskości asocjacyjnej, umożliwiającej korelujące współgranie wyobrażeń. Jak pisał R. Vulcanescu w pojęciu totemizmu drzewnego zawierało się przekonanie o opiekuńczym patronacie roztaczanym nad ludźmi przez wybrane okazy flory.<sup>38</sup>

Dwie sfery wizji desygnatu nie pozostają wobec siebie w relacji podrzędności, ale spójnego wynikania. Drzewo życia może być równocześnie drze-

<sup>37</sup> Por. na temat ludowych zasad wersyfikacyjnych: M. Windakiewiczowa: *Studia nad wierszem i zwrotką poezji polskiej ludowej*, Kraków 1913; St. Furmanik: *O wierszu polskiej pieśni ludowej* [w:] *Z zagadnień wersyfikacji polskiej*, Warszawa 1936; M. Dłuska: *Wiersz meliczny – wiersz ludowy*, „Pamiętnik Literacki” R. XLV, z. 2, Wrocław 1954; G. Münch: *Wiersz przyśpiewek ludowych z Lubelszczyzny*, „Pamiętnik Literacki” LXXVI, z. 2, Wrocław 1985.

<sup>38</sup> Vulcanescu: *op. cit.*, s. 14.

wem czulej przyjaźni. Przyjaźń wspinała i hojna żywi i chroni ludzką egzystencję.<sup>39</sup> Znakowanie przyjaźni figurą drzewa mogło czerpać inspiracje i w innych, nie wskazanych jeszcze rezerwuarach obrazów i symboli.

W rytach wolnomularskich, mających doniosły wpływ na kształtowanie się literackich obrazów przełomu XVIII i XIX wieku, figura drzewa, odwołująca się przypuszczalnie do wzoru drzewa życia, służyła w loży kobiecej do znakowania uczuć przyjaźni i miłości.<sup>40</sup> System przepisów, obrzędów, znaków, stanowiący integralną część mechanizmu związku, wzmacniał i uświęcał solidarność grupową, prowadził do możliwości rozpoznawania się w różnych środowiskach, okazywania pomocy ludziom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej.<sup>41</sup> Przyjaźń należała w kręgach wolnomularskich do uczuć szczególnie wyróżnianych, a stanowisko wobec jej walorów znalazło bezpośredni wyraz w zaleceniach (kodeks) Wielkiej Loży Polskiej. W artykule 6 zawarto bezpośredni wyraz apologii przyjaźni:

„Ponieważ przyjaźń braterska jest głównym celem Masonii, przeto poleca się, aby każdy Mason stawał w obronie swego brata słowem i czynem wobec braci i profanów i za to niech się spodziewa uznania i zaszczytu w loży”.<sup>42</sup>

Że zarówno Książnik jak i Czartoryscy znali symbolikę wolnomularską, nie mamy wątpliwości. Byli przecież członkami masonii. I. Czartoryska działała w loży adopcyjnej „Dobroczynność” powołanej do życia w 1780 roku pod przewodnictwem Elżbiety z Lubomirskich Potockiej, żony wielkiego mistrza. A. K. Czartoryski należał do loży „Aux Trois Frères”, skupiającej Polaków z wyższych kół arystokratycznych, angażujących się w sprawy polityczno-państwowe.<sup>43</sup>

Okazuje się, że do stołecznej loży polskiej „Świątynia Izys” należał w połowie lat osiemdziesiątych F. D. Książnik oraz inni pisarze odgrywający znaczną rolę w życiu publicznym, często związani z Czartoryskimi – Ignacy i Stanisław Kostka Potoccy, S. Kublicki, I. Tański. Wśród członków loży „Boucher du Nord” znajdował się J. U. Niemcewicz, F. K. Woyna i A. Linowski, także puławscy adherenci.<sup>44</sup> Wizerunek drzewa, które mogło być

<sup>39</sup> Na temat roli przyjaźni w literaturze drugiej połowy XVIII i pierwszej XIX wieku pisałam obszerniej w: *Z problemów epistolografii przedromantycznej*, Annales UMCS, sectio FF, vol. II, 3, 1984.

<sup>40</sup> S. Załęski: *O masonii w Polsce od roku 1738 do 1822*, cz. 2, *Ryty i obrazy (spisy) Masonii polskiej*, Kraków 1908, s. 88.

Załęski pisze, że w kobiecej loży, zwanej „lożą Mopsa” drzewo postaciowało przyjaźń i miłość.

<sup>41</sup> S. Małachowski-Łempicki: *Wykaz polskich łóz wolnomularskich i ich członków w latach 1738-1821*, Kraków 1929.

<sup>42</sup> *Kodeks Wielkiej Loży Polskiej. Artykuł 6*. Cyt. za Załęski: *op. cit.*, s. 62.

<sup>43</sup> L. Hass: *Wolnomularstwo w Europie środkowo-wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 78 i 171.

<sup>44</sup> *Ibid.*, s. 174.

także drzewem przyjaźni, pozwolił poecie na wielce dyskretne, ale jednak czytelne wmontowanie portretu hojnej protektorki, członkini loży „Dobroczynność”, do budowy tekstowej utworu.

Wróćmy jeszcze raz do pierwszej strofy autografu, aby wyakcentować osobowe i płciowe wyznaczniki podmiotu lirycznego, różnicujące go od osoby autora:

Ozdobo ziemi, drzewo wspaniale,  
Jakich wyrazów i z jakiej miary  
Wdzięczna użyję na twą pochwałę?  
Czy to ja sama czuję twe dary?

Dmochowski zaskoczony prawdopodobnie żeńskimi końcówkami fleksyjnymi, przeobraził je na męskie. W jego edycji pierwsza strofa utworu wygląda następująco:

Ozdobo ziemi, drzewo wspaniale!  
Jakich wyrazów i z jakiej miary  
Wdzięchen użyję na twą pochwałę?  
Czy ja sam tylko czuję twe dary?<sup>45</sup>

Przywołanie do utworu księżny Czartoryskiej, eksponowane zarówno treścią przytoczonych stwierdzeń, jak i użyciem gramatycznej formy żeńskiej, słabo widoczne dla odbiorcy niezoriantowanego w puławskich interakcjach, interpretować można jako wyraz uznania dla ogrodowych zasług chlebobdawczyni, ewidentnych zresztą i często podnoszonych przez poetów polskiego Oświecenia. Taka stylizacja wypowiedzi o drzewach, posiłkująca się formą *oratio obliqua* upowszechniona była przez pisarzy, świadomych osobowych źródeł puławskiej dendrolatrii. Spotykamy ją w *Puławach* J. U. Niemcewicza, który po prostu rozpisuje „na wiersz” wypowiedzi księżny o drzewach z *Myśli różnych o sposobie zakładania ogrodów* i w nie publikowanym poemacie A. J. Czartoryskiego, poświęconym idei ogrodowej.<sup>46</sup>

<sup>45</sup> Książnin: *Do drzewa* [w:] *Dziela*, t. 7, s. 210.

<sup>46</sup> J. U. Niemcewicz: *Puławy. Poemat w czterech pieśniach*, wyd. i objaśnił J. Kallenbach, Brody 1907, s. 19-21. Por.:

„W cichym ustroniu, na kamieniu białym,  
Którego błuszczem okryta polowa,  
Ryte znajomą ręką czyta słowa:  
\*O lube drzewa, waszym ja sadzeniem  
Słodziłam nieraz ciężkie me kłopoty,  
Nieraz pod waszym przechodząc się cieniem,  
Lżejszym się stawał smutek i tęsknoty,  
Pomiędzy wonią tchnącymi rośliny  
Słodsze uczucia, weselsze godziny.  
W chwilach srogiego dla nas przeznaczenia  
Straciły dla mnie wdzięk inne zabawy,  
Wy tylko gorzkie słodzicie wspomnienia,  
Drzewa, rośliny, kwiaty i murawy!\*”

Taką konstrukcję podmiotu lirycznego można byłoby interpretować jako rodzaj eleganckiego i bardzo dyskretnego sklonu przed Izabelą Czartoryską, której to "dank" został przekazany i dla której znaczyć miał więcej niż dla pozostałych odbiorców. Pozwalała ona ponadto na możliwość dodatkowego rozumienia poetyckiej opozycji dobroczynnego drzewa i płonek. W liryku Książnina *Do topoli* kontrast pomiędzy wspaniałym drzewem, topolą i drobnym fiołkiem, roztaczającym wokół silne wonie, skonkretyzowany został personalnie, przywołaniem Temiry – kryptogramu I. Czartoryskiej.<sup>47</sup>

Indywidualny charakter podmiotu lirycznego, zarysowany delikatnie w strofie pierwszej, zostaje następnie przekształcony w zbiorowy. Wypowiedzi podmiotu mają naturę ogólną i ta transformacja „ja” lirycznego udobitniona jest dwukrotnym użyciem zaimka nieokreślonego „niejeden”, „niejednemu”:

Ach, niejednemu w drodze przygody  
Służył twój owoc do pożywienia!  
Niejeden słodkiej napil się wody,  
I spoczął w chłodzie twojego cienia!<sup>48</sup>

Drzewo życia i drzewo przyjaźni nie ma bowiem właściciela czy personalnego patrona. Jest własnością kultową ogółu.

W liryku Książnina *Do drzewa*, osadzonym mocno w tradycji, różne sfery skojarzeniowe zestroiły się i wzajem dopełniły. Jak słusznie zauważył R. Vulcănescu, przekaz mitologiczny i folklorystyczny ukazuje swoje kreacyjne możliwości przede wszystkim w atrystycznych przetworzeniach<sup>49</sup>, i – dodajmy – możliwości bezkolizyjnego kontaktowania się z różnymi sferami wyobrażeń.

Wieloznaczność sensów stapiających się jednolicie w wizerunku Książniewskiego drzewa, kumulowanie znaczeń wzajemnie interferujących, otwieranie szerokich perspektyw na różne typy wyobraźni, istnienie głębszych kontekstów identyfikacyjnych, zarówno archetypicznych jak i emblematycz-

Por. także Rkps EW XVII/630, A. J. Czartoryski: Powrót do Puław i Ogrody, s. 98-99.

.... O śliczne i wspaniałe bujnej ziemi włosy  
Za was niebu osobne nich poświęcę głosy.  
Wam ulgę smutków matki, jej winienem zdrowie,  
Kiedy nadzieja znikła, Ojczyzna stracona  
Wszelkie zabawy dla niej powabów brały.  
Drzewa, krzewy, sadzenie, cień przyjemny klona,  
Zabytek dawnych czasów stary dąb wspaniały  
W nadziei lepszych topol jej ręką sadzoną,  
Dnie jej tęskne, żalośne nieraz osładzały...”

<sup>47</sup> Por. przypis Książnina do ody IV – *Do Gracyj* [w:] *Dzieła*, t. 1, s. 10: „Książnina Czartoryskiej Generalowej Podolskiej. Temira ją znaczy we wszystkich moich poezjach”.

<sup>48</sup> Rkps 1962 II, BCz, *op. cit.*

<sup>49</sup> Vulcănescu: *op. cit.*, s. 6.

nych, w sensie znaków zrozumiałych w określonym kodzie, nadają omawianemu lirykowi znamiona dokonania niebanalnego. Zaleca się on dużą siłą inspiracyjną – walorami przynależnymi najlepszym tekstom literackim. Jednocześnie potwierdza tezę, że ten sam utwór może być nosicielem różnych znaczeń, wyjaśnianych w określonych kontekstach kulturowych i świadomościowych. A może właśnie tak „znaczy” utwór wybitny, przełamujący granice zawsze dostępnej jednoznaczności?<sup>50</sup> Może bogactwo znaczeń i artystycznej ekspresji zamknięte w liryku jest miarą ponadprzeciętności dokonania, gwarancją jego ponadczasowej egzystencji?

## РЕЗЮМЕ

В данной работе представлены некоторые аспекты литературной трансфигурации известного по мифическим, фольклорным и библейским свидетельствам культа дерева. Он развивался в литературной среде Пулав на переломе XVIII и XIX веков. Поэты, пребывающие на дворе князя Адама Казимира Чарторьского и его жены Изабеллы из Флемингов Чарторьской, имели непосредственное столкновение с образцами вековых деревьев, с архетипическим воображением с ними связанным.

В развивающемся топосе деревьев и парков особое место занимает лирическое стихотворение „К дереву” Ф.Д. Князьнина, который от 1783 года был надворным пулавским поэтом. Является он интересным примером соединения фигуральных воображений связанных с идеограммом „arbor vitae” и частично с „arbor mundi”. Стрoение образа дерева жизни и его прекрасных фруктов связано с мифическим воображением (яблонь из сада Геспериды), библейским (дерево жизни находящееся в Эдеме) и фольклорным (народная дендролатрия).

Лирическое стихотворение Князьнина навязывает также к дереву дружбы (благотворительность, бескорыстность, опека, помощь) – знак фигурного масонского кода. Как Чарторьские так и Ф.Д. Князьнин принадлежали к масонам и это имело влияние на структуру символов и литературных фигур.

Богатство смыслов содержащихся в лирическом стихотворении Князьнина, навязывание к архитипическим образцам и их творческое преобразование, сильная экспрессия художественного образа дают возможность зачислить произведение Князьнина к оригинальным литературным ощущениям эпохи нольского просвещения.

## RÉSUMÉ

Dans l'article on a présenté quelques aspects d'une transfiguration littéraire du culte arboral, transmis par la mythologie et la Bible. Son influence la plus forte se manifestait surtout dans le milieu littéraire de Puławy au détour de XVIIIe et XIXe s. Les poètes séjournant à la cour du prince Adam Kazimierz Czartoryski et de sa femme Izabela Czartoryska, née Fleming.

<sup>50</sup> G. Bachelard: *Wyobraźnia poetycka*, Warszawa 1979, s. 360. Por.: „Obraz poetycki nie podlega jakiemuś naciskowi, nie jest echem przeszłości. Raczej przeciwnie, dzięki eksploatacji obrazu odległa przeszłość odpowiada echemi i niepodobna przewidzieć na jakiej głębokości echa te będą rozbrzmiewać i cichnąć. W swej nowości, w swej aktywności obraz poetycki ma swój własny byt, własną dynamikę”.



y avaient l'occasion d'admirer des arbres séculaires et y apprenaient des représentations archétypiques que l'on s'en faisait.

Dans le topoi des arbres et des jardins, à l'époque où ce motif apparaît fréquemment, on distingue le poème „Do drzewa” (À un arbre) de F. D. Książnin, dès 1783 poète de cour à Pulawy. Il est l'exemple bien intéressant d'une union et accord des représentations figurales liées avec un idéogramme "arbor vitae" et, partiellement, "arbor mundi". La formation de l'image d'un arbre de vie et de ses fruits magnifiques fait penser à la mythologie (le pommier de Hespérides), à la Bible (l'arbre de vie situé au centre d'Eden) de même qu'au folklore (l'admiration de l'arbre par les paysans).

Dans sa signification, le vers de Książnin adopte aussi le motif d'un arbre d'amitié (bonté, générosité, protection, aide) – signe du code figural de la massonnerie. La famille de Czartoryski de même que F. D. Książnin étaient partisans de ce mouvement et on suppose que ce fait-là avait une influence sur la construction des symboles et figures littéraires.

La richesse d'idées, l'emploi des modèles archétypiques et leur transfiguration créative, l'expression d'une image artistique – tout cela permet de compter le poème de Książnin parmi les plus originales oeuvres du siècle des Lumières en Pologne.

